Nr 321 (351) Łódź, sobota 24 listopada 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

W trosce o niepowstrzymany postęp społeczny

Pierwszy po wojnie Ogólnokrajowy Kongres Związków Zawodowych, który onegdaj zakończył swe obrady, był wydarzeniem nad wyraz krzepiącym. Wystarczyło na krótko bodaj znaleźć się na sali zjazdowej, by stwierdzić:

oto głos mają ludzie, którzy nie tylko budują Polskę, ale także nadają kształt nowym formom polskiego życia społecznego.

Rola związków zawodowych w Polsce — w wyniku zwycięstwa obozu demokratycznego i obalenia faszyzmu — zmieniła się zasadniczo. Ruch zawodowy nie jest już tylko orężem klasy pracującej w akcji o poprawę warunków pracy i płacy, ale stanowi on podstawowy czynnik organizacji i kierownictwa wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

To też przez cały czas obrad obecni byli na sali przedstawiciele Rządu i rzecznicy ministerstw biorąc czynny udział w dyskusjach zjazdowych.

A dyskusje te to prawdziwe zwierciadło, odbijające obraz stosunków na wszystkich szczeblach polskiego życia gospodarczego i społecznego. Przemówienia delegatów nacechowane troską o losy swego ludowego państwa i świadomością olbrzymich zadań, które wziął na swe barki zjednoczony świat pracy, wolne były od wszelkiego frazesu, sztucznego patosu i taniego hurra - optymizmu. Padały ostre słowa: pod adresem aspołecznych elementów, które zakradły się do organów administracji, nieudolnych i nieuczciwych urzędników, wydrwigroszów i spekulantów, żerujących na trudzie ludzi pracy.

Delegaci mówiąc o olbrzymich osiągnięciach demokracji polskiej nie ukrywali niedomagań i bolączek, zadań niewypełnionych i tych wszystkich dysproporcji w naszym życiu gospodarczym, od których szybkiego usunięcia zależy zwycięstwo w wojnie z niedostatkiem.

Ministrowie przysłuchiwali się przemówieniom i... niejednokrotnie atakowali słabe strony naszego życia jeszcze ostrzej.

Przedstawiciele Rządu odpowiadając na głosy delegatów nie ukrywali się za parawany „urzędowych wyjaśnień", nie obiecywali złotych gór i nagłych cudów, ale w oparciu o głosy z terenu szukali właściwych rozwiązań.

Nie sposób jest w kilku słowach omówić wyników Kongresu, na którym znalazły się wszystkie sprawy, stojące dziś przed Państwem w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym, wewnątrz kraju i w stosunkach międzynarodowych. We wszystkich przemówieniach i uchwałach przebijały postulaty:

1. Natychmiastowej nacjonalizacji większych i średnich przedsiębiorstw, pozostających dotychczas pod „Tymczasowym Zarządem Państwowym" i tych wszystkich ośrodków wytwórczych, które zostały odbudowane kosztem i wysiłkiem klasy pracującej;

2. Bezwzględnej walki z korupcją, łapownictwem i spekulacją;

3. Unormowania płac, usprawnienia sprawiedliwego rozdziału między pracujących żywności, odzieży, opału i lokalów mieszkalnych; znowelizowania ustawy urlopowej i rozbudowy akcji wczasów; zorganizowania należytego bezpieczeństwa pracy;

4. Reorganizacji Ubezpieczalni Społecznych i oddania ich pod Zarząd Związków Zawodowych.

Kongres nie pominął w swych obradach spraw, które zawsze były przedmiotem szczególnej troski ruchu robotniczego: sprawy równouprawnienia kobiet i stworzenia młodym pokoleniom jak najlepszych warunków nauki i pracy.

Delegaci wypowiedzieli się za zrównaniem płac kobiet według tabeli zarobków robotników i pracowników mężczyzn i poparli uchwałami żądanie młodzieży obniżenia granicy wyborczej wieku do lat 18-tu, skrócenia czasu pracy dla młodocianych do 6 godzin i urzeczywistnienia pełnej bezpłatności nauki przez szeroką państwową opiekę nad uczniem i studentem.

Obrady pierwszego w wolnej Polsce wielkiego sejmu świata pracy odbywały się pod znakiem pełnej jedności ruchu zawodowego, opartej o wewnętrzną demokrację, samodzielność i bezpartyjność, która wobec doniosłej roli Zw. Zawodowych w życiu publicznym nie może wszakże w żadnym razie oznaczać apolityczności. Te zasady, na których oparł się ruch związkowy, skupiający we wspólnych szeregach ludzi pracy fizycznej i umysłowej, zostały w wyniku Zjazdu jeszcze bardziej pogłębione.

Kongres wyraził swe pełne poparcie dla polityki Rządu i przeciwstawiając się ostro podejmowanym przez wstecznictwo próbom zahamowania procesu demokratyzacji społecznej Państwa. Był on jednocześnie manifestacją braterstwa ludu miast i wsi, i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, stojącej na straży pokoju i postępu.

R. PRAGA.

Delegacja socjalistów czeskich u Premiera Osóbki-Morawskiego

Premier tow. Osóbka-Morawski przyjął na dłuższej audiencji delegatów socjalistycznych, wchodzących w skład reprezentacji czeskiej na Kongres Związków Zawodowych w osobach — wiceprzewodniczącego czeskiej partii socjal-demokratycznej Erzen Erbacha oraz dr Kanię.

W rozmowie, która nosiła charakter niezmiernie serdeczny, wzięli również udział członkowie PPS: sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz, tow. dr Kożuśnik, oraz tow. Stanisław Dobrowolski. Omówiono sprawy dotyczące współpracy obu bratnich partii socjalistycznych oraz poruszono szereg zagadnień o charakterze ogólno-politycznym.

Dlaczego Niemcy zaniechali desantu w Anglii?

Proces w Norymberdze odsłania kulisy wojny

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że w trzecim dniu procesu przeciwko głównym przestępcom wojennym przewodniczący Trybunału Lawrance oznajmił, iż Trybunał nie odbędzie posiedzenia w sobotę tak, że obrona będzie mogła dokładnie zaznajomić się z aktami spraw.

W ciągu ostatnich pięciu minut przed otwarciem posiedzenia oskarżeni rozmawiali ze swymi obrońcami. Alfred Jodl, von Papen, Syess Inquart i Goering byli szczególnie rozmowni. Georenig usiłował nawet rozmawiać ze strażą amerykańską.

O godz. 10 przewodniczący otworzył posiedzenie Trybunału. Obrońca Keitla, b. szefa sztabu armii niemieckiej, zaprzeczył, jakoby jego klient był kiedykolwiek ministrem Rzeszy, jak to było podane w przemówieniu prokuratora.

Obrońca zaznaczył, że wbrew temu, co twierdzi oskarżyciel, w 1933 roku nie istniała żadna Rada Obrony Rzeszy. Po krótkiej naradzie Trybunału, przewodniczący oświadczył, że wszystkie dokumenty śledztwa mogą być przeglądane przez obrońców, którzy w późniejszym stadium procesu będą mogli wnosić protesty i zażalenia, natomiast w chwili obecnej zgłaszanie zastrzeżeń ze strony obrony jest niepożądane.

W dalszym ciągu rozprawy jeden z oskarżycieli z ramienia Stanów Zjednoczonych, Thomas Dodd, złożył sądowi dokumenty, stanowiące dowód, że oskarżeni od dłuższego czasu przygotowywali wojnę agresywną.

List Schachta, pisany w grudniu 1937 r. do jednego z jego przyjaciół, zawiera m. in. następujące zdanie: „Z wielką satysfakcją myślę o swej pracy w ministerstwie gospodarki. Dała ona mi możność wzięcia udziału w dozbrojeniu narodu niemieckiego w najbardziej krytycznym czasie jego historii. Zawsze byłem zdania, że dozbrojenie jest żywotną koniecznością dla nowego narodu niemieckiego". Gustaw Krupp von Bohlen pisał do Hitlera 25 kwietnia 1933 r., że prosi o zreorganizowanie związków zawodowych, gdyż mogą one przeszkodzić w realizacji programu dozbrojenia Rzeszy.

Memorandum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 19 października 1939 r. zwraca uwagę na konieczność intensywnej propagandy zagranicznej i usprawiedliwienia wojennych celów. Rzeszy. Prokurator Dodd złożył poza tym jeszcze inne dokumenty i listy oskarżonych świadczące o przygotowaniach Rzeszy do wojny zaczepnej. Najważniejszy z nich, to protokół posiedzenia Rady Obrony Rzeszy. Wynika z niego, że od dojścia Hitlera do władzy większość oskarżonych ściśle współpracowała ze sobą, aby przestawić przemysł niemiecki i gospodarkę na tory „wojny totalnej".

Inny ciekawy dokument — to tajne sprawozdanie z posiedzenia sztabu niemieckiego pod przewodnictwem Keitla z dnia 3 grudnia 1940 roku. Wynika z niego, że na skutek przegranej „Bitwy powietrznej o Wielką Brytanię" sztab niemiecki zrezygnował z inwazji i ograniczył się do „oblężenia twierdzy angielskiej".

Prokurator mjr. Frank Wallis z Armii Stanów Zjednoczonych złożył sprawozdanie o działalność oskarżonego Baldura von Schiracha. Mjr. Wallis oświadczył, że szkoły w Niemczech przygotowywały systematycznie młodzież do wojny i wpajały jej doktryny hitlerowskie.

Min. Bevin o Polsce

LONDYN, (PAP). — Na zakończenie dwudniowej debaty o polityce zagranicznej w Izbie Gmin, min. Spraw Zagranicznych Ernest Bevin wygłosił przemówienie, w którym dał przegląd polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Min. wyraził życzenie, aby między narodami zapanowało wzajemne zaufanie i aby wszelkie podejrzenia i nieufności zostały otwarcie wypowiedziane i wniesione na ogólne zebranie Narodów Zjednoczonych. „Tylko szczerość może być podstawą pokoju — oświadczył min. Bevin.

Minister powiedział m. in., że rząd brytyjski pragnie jak najściślejszej współpracy z Francją i ma nadzieję, że nowo utworzony rząd francuski będzie również kierował się tymi samymi zasadami.

Francja ma za sobą wielką historię, a przed sobą wielką przyszłość. „Uważam, powiedział minister, że fakt, iż państwa bywają małe, lub wielkie, jest wynikiem przypadkowego układu sił i położenia geograficznego i nie wpływa na wartość wkładu, który mogą wnieść do spraw ogólno ludzkich. Musimy się liczyć z ich historią, kulturą i wpływami cywilizacyjnymi„ które nie dadzą się określić rozmiarem ich zbrojeń.

Mówiąc o Polsce min. Bevin powiedział m. in.: „Polska odbuduje się jako państwo niepodległe w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Powraca ona zwolna do normalnych warunków po straszliwych skutkach wojny. Musimy pamiętać, ile strat ponieśli Polacy i ile cierpień przypadło im w udziale. Olbrzymie armie przeszły przez ich kraj, wymordowano miliony ludzi. Zginęli najlepsi synowie narodu i wiele zdolnych przywódców. W tych warunkach zmiana na lepsze nie może nastąpić zbyt szybko, lecz musimy zdać sobie sprawę, że nigdzie na świecie wszystko nie jest całkowicie zadawalające — nawet u nas. Gdybyśmy przecierpieli, tyle co Polacy, nie wiem czy, zdołalibyśmy wykazać tyle prężności w pracy nad odbudową, ile oni wykazują".

W 53-cią rocznicę

Na uroczystej akademii w Łodzi, w 53-cią rocznicę pracy i walki PPS, złożyli zgromadzeni następujące ślubowanie:

Polska Partia Socjalistyczna zrodzona z woli i potrzeb Ludu Polskiego, z jego ukochania wolności, wyrosła w ogniu walki, wypisała na swoich czerwonych sztandarach Niepodległość i Socjalizm.

Ani więzienia i katorgi, ani zesłania i długie lata tułaczki, ani salwy karabinowe i szubienice nie potrafiły wykreślić tych słów. — Bojowa awangarda polskiego ruchu robotniczego. Polska Partia Socjalistyczna śmiało realizowała swój program.

Stalowej mocy idei pepesowskiej i spiżowych charakterów jej przywódców nie zdołał złamać car, reakcje, sanacja i Hitler. Dziś po walkach i bojowych doświadczeniach ubiegłych lat Polska Partia Socjalistyczna prowadzi dalej masy robotnicze ku Socjalizmowi.

Zgromadzeni na 53-letnim Jubileuszu składając hołd pamięci wielkich pepesowców, ślubują wierność Polskiej Partii Socjalistycznej i jej czerwonym sztandarom.

Min. Petrowic u Premiera

Prezes Rady Ministrów tow. Edward Osóbka-Morawski przyjął na audiencji jugosłowiańskiego ministra Handlu i Aprowizacji inż. Nikola Petrowic'a, któremu towarzyszył amb. Jugosławii w Polsce p. Boze Liumovic.

Ważne oświadczenie generała de Gaulle

Francja nie dąży do tworzenia bloków

lecz do współpracy narodów

PARYŻ (Reuter). Generał de Gaulle oświadczył w piątek, iż obecnie, w erze, w której niebezpieczeństwo broni atomowej zagraża całemu światu, polityka francuska musi dążyć do łagodzenia wszelkich sporów i odegrania roli czynnika harmonizującego współżycie zachodnich państw Europy. Premier francuski oświadczył Zgromadzeniu Konstytucyjnemu, że Francja nie będzie dążyć do tworzenia bloków, a tylko do współpracy narodów. Nie znaczy to, naturalnie, by Francja nie miała podpisywać żadnych paktów z poszczególnymi państwami, jak naprzykład z ZSSR w r. 1944.

Premier zaznaczył, że głównym dążeniem ZSRR, tak, jak i Francji jest przede wszystkim zapobieżenie groźbie agresji ze strony Niemiec, i że w tym właśnie celu Francja usiłowała zacieśnić swe przyjazne stosunki z Ameryką, Anglią, a także z Belgią, Holand i Luxemburgiem, wyciągając jednocześnie dłoń do państw środkowo - europejskich, bałkańskich i skandynawskich.

PARYŻ (AFP). Blum na łamach „Populaire'a" w ten sposób określa położenie politycznej Francji: Francja jest jednym z państw, wchodzących w skład organizacji Narodów Zjednoczonych, jest ona sojuszniczką ZSRR. Anglii i Ameryki i nie zamierza utworzyć bloku z Sowietami przeciwko aliantom, zarówno, jak i nie myśli o połączeniu się w blok zachodni anglo - saski przeciwko zaprzyjaźnionemu mocarstwu wschodniemu.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to największą troską Francji i celem wszystkich jej wysiłków będzie łagodzenie swymi wpływami, które pozostały nadal potężne, wszelkich nieporozumień, jakie mogą zaistnieć między jej przyjaciółmi i sojusznikami i przyczynienie się, by organizacja Narodów Zjednoczonych, do której będzie należało rozstrzyganie tego rodzaju sporów, była jak najrychlej powołana do życia .

Szwajcaria nawiąże stosunki dyplomatyczne z ZSRR

BERN, (Reuter). — Szwajcarski minister spraw zagranicznych, Petitpierre, oświadczył, iż Szwajcaria pragnie żywo nawiązania ze Związkiem Radzieckim normalnych stosunków dyplomatycznych. Minister dodał, iż obecnie jeden z dyplomatów szwajcarskich udaje się na trzy miesiące do Budapesztu, celem przestudiowania tamtejszych warunków politycznych i gospodarczych. Sprawa wysłania delegata szwajcarskiego na Węgry została uzgodniona przez władze szwajcarskie i węgierskie w porozumieniu z ZSRR, przy czym prawdopodobnie w tym właśnie okresie czasu Szwajcaria nawiąże stosunki z Rosją.

Tajna organizacja faszystowska

zdemaskowana we Włoszech

RZYM (PAP). Prasa rzymska podaje wiadomości o licznych aresztowaniach przeprowadzonych w Rzymie, Mediolanie i Turynie, w związku z odkryciem tajnej i na szeroką skalę zakrojonej organizacji faszystowskiej. Organizacja miała rozgałęzienia w całych północnych Włoszech. Przygotowywała ona wystąpienia zbrojne w dniu wyborów.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono nagromadzone zapasy broni. Organizacja drukowała potajemnie w Mediolanie dziennik „la Nazione" i grupowała dookoła siebie wszystkie organizacje zbrojne o tendencjach monarchistycznych.

Redaktorem „la Nazione" był Pettinato dyrektor jednego z największych dzienników włoskich epoki faszystowskiej „La Stampa".

Brak rąk roboczych we Francji

Obecna produkcja Francji sięga zaledwie 50% normalnej przedwojennej, mimo to odczuwa się tam silny brak rąk roboczych. W przemyśle metalowym, górniczym, włókienniczym odczuwa się brak wykwalifikowanego personelu. Oprócz dużych trudności ze zdobywaniem surowców, należy również zdobywać ręce robocze.

Ludność Francji zmniejszyła się w czasie wojny o 1.200.000 ludzi. Śmiertelność w czasie wojny była o 550 tys. zgonów większa, niż przeciętnie. Liczba repatriantów, częściowo niezdolnych do pracy, wynosi 1.600.000. Z pośród zbadanych 27.000 osób — 30% jest poważnie chorych. Mówi się o przyjęciu pewnej ilości Niemców jako imigrantów. Ponadto Włochy mają przysłać 500 tys. robotników.

Sowiecki lot do stratosfery

MOSKWA, (PAP). — 22 b.m. o godz. 18.20 z lotniska Centralnego Obserwatorium Aerologicznego Czerwonej Armii wystartował balon stratosferyczny „ZSRR — WR 77" o pojemności 2,200 m. sześciennych.

W gondoli balonu znajdowali się: dowódca załogi, naczelnik oddziału lotniczego obserwatorium, ppłk. D. Płosuchin, pilot, mjr. S. Popow, pracownik naukowy obserwatorium inż. A. Borownik i radiotelegrafista E. Groszew. Lot będzie trwał około doby.

W 53-cią rocznicę Polskiej Partii Socjalistycznej

(ws) W dniu 23 listopada w sali Powszechnego Teatru TUR w Łodzi odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 53-ciej rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej.

Akademię zagaił tow. Jan Stefan Haneman, mówiąc o znaczeniu Partii, której Czerwone Sztandary, czerwone jak krew towarzyszy, poległych za wolność i socjalizm znaczyły drogę do wolności. Następnie w krótkich słowach powitał tow. Bolesława Drobnera, jednego z najstarszych przywódców Partii.

Z ust tow. Drobnera padły proste słowa o historii boju polskich socjalistów, jaki prowadzili w obronie ludu pracującego od roku 1892 aż do dnia dzisiejszego. Była to nieustanna walka o wolność dobrobyt i oświatę robotnika, o urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego, w miejsce ustroju łez i nędzy. Dziś, gdy mamy Polskę niepodległą i demokratyczną, Polska Partia Socjalistyczna nie zaprzestanie akcji aż do tego momentu, gdy ustrój kapitalistyczny nie zostanie ostatecznie zniszczony. Polska Partia Socjalistyczna zmierza do wielkiego celu, który był marzeniem naszych pradziadów.

Następnie został odczytany list, nadesłany przez bratnią organizację Polskiej Partii Robotniczej, która zapewnia, że ramię w ramię z PPS będzie stała na straży sprawy ludu pracującego.

Skolei odczytano rezolucję, w której zgromadzeni na 53 jubileuszu ślubują wierność Polskiej Partii Socjalistycznej, której nie zdołał złamać ani carat, ani sanacja ani hitleryzm.

Część artystyczna była poświęcona pamięci towarzyszy poległych na posterunku za ideę socjalizmu i wolność Ojczyzny. Umierali oni na szubienicach, umierali w okrutnych mękach w obozach koncentracyjnych z wiarą, że Polska Partia Socjalistyczna musi wygrać i wygra.

Orkiestra elektrowni łódzkiej odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Czerwony Sztandar", a w części artystycznej utwory Chopina, Moniuszki i Namysłowskiego.

Książe Windsoru obejmie stanowisko państwowe

LONDYN, (United Press). — W kołach, stojących blisko Pałacu Buckinghamskiego utrzymuje się przekonanie, że prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości książę Windsoru zostanie powołany na jakieś stanowisko państwowe. Churchill, odwiedził w towarzystwie swej małżonki króla Jerzego, przy czym wizyta przeciągnęła się aż do północy.

Koła dobrze informowane twierdzą, że rozmowa toczyła się głównie na temat przyszłego stanowiska, jakie otrzymać ma książę Windsoru. Prawdopodobnie jednak książę nie zamieszka w Anglii, wbrew oświadczeniu, jakie uczynił po powrocie swym wraz z żoną, dawną p. Simpson, do ojczyzny we wrześniu r.b.

Do niedawna przypuszczano, że książę otrzyma stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyńskiego, po lordzie Gort, ale fakt, że należy on do rodziny królewskiej nie pozwala na wyznaczenie go na placówkę do kraju, w którym rozgrywają się jakieś zamieszki polityczne.

PRZEGLĄD PRASY

POMOC DLA NAUCZYCIELI

Dziś rozpoczyna się w Bytomiu Ogólnopolski Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, zbiegający się z 40-leciem istnienia Z.N.P. „Życie Warszawy" pisze w związku z tym o wyjątkowo ciężkiej sytuacji materialnej nauczycielstwa.

Jakież jest więc wyjście z sytuacji? Uważamy, że dla zaradzenia sytuacji wyjątkowej potrzebne są wyjątkowe środki. Troską o wyżywienie i odzianie nauczycielstwa oraz związanymi z tym ciężarami musi na razie dzielić się z państwem społeczeństwo. W miastach należy ustalić doraźne daniny szkolne, które by szły na pokrycie również innych potrzeb szkoły (jak np. pomoce naukowe, remont itp.). Daninę taką uchwaliła ostatnio M.R.N. w Łodzi. Musi ona, oczywiście, obowiązywać począwszy od określonej sumy dochodów i w skali progresywnej. Niezależnie od tego ,jak długo trwać będą trudności okresu przejściowego, należy ująć w ramy prawnej i społecznej kontroli opłaty szkolne, które w miastach praktycznie rodzice płacą. Te opłaty uważaliśmy i uważamy za zło konieczne, z którym musimy się na okres przejściowy pogodzić, pod warunkiem, że będą zróżniczkowania — jak to się zresztą dzieje prawie we wszystkich szkołach warszawskich i wyłączenia z nich osób znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych (rezerwistki, repatrianci, inwalidzi) i pracowników zarabiających poniżej określonego minimum.

Na wsi musi również obowiązywać danina i opłaty szkolne — częściowo w naturze, częściowo w pieniądzach. Jeżeli w mieście do ponoszenia opłat poczuwa się na rzecz szkoły w zasadzie bezpłatnej robotnik i inteligent pracujący, to tej samej ofiary mamy prawo domagać się od chłopa. Ofiary ujętej, jeśli trzeba, w przejściowe normy prawne.

Nie można wciąż i zawsze apelować do państwowej kasy. Jeśli na wsi nauczyciel polski cierpi niedostatek, to jest to winą przede wszystkim organizacji i stronnictw, chłopskich ,to wina samych chłopów, którzy często obojętnie patrzą na głodowanie nauczyciela. Wygrywanie nędzy nauczyciela wiejskiego przeciw rządowi jest zwykłą i tanią demagogią.

WSPÓŁPRACA PARTII ROBOTNICZYCH

„Głos Robotniczy" zamieścił w dniu wczorajszym z okazji 53 rocznicy istnienia PPS artykuł tow. Henryka Wachowicza oraz artykuł wstępny tow. Edwarda Uzdawskiego, redaktora naczelnego gazety o PPS.

„Głosu Ludu" przedrukował wczoraj przemóweinie tow. Cyrankiewicza, wygłoszone na Kongresie Zw. Zaw. W artykule o rozpoczynającej się w dniu dzisiejszym Konferencji Warszawskiej Organizacji PPR czytamy:

Po uwolnieniu Warszawy organizacja warszawska staje z powrotem na nogi. I tak jak przed tym przodowała w walce z okupantem, tak teraz wkłada najwięcej wysiłków, dla przywrócenia życia zamarłej chwilowo stolicy. Towarzysze nasi uruchamiają fabryki — organizują nowe życie Warszawy, która zmartwychwstaje z gruzów. Nowe odpowiedzialne zadania stają przed organizacją warszawską — ale też i siły jej rosną. są coraz potężniejsze. 150-tysięczny pochód pierwszomajowy, który maszerował pod wspólnymi sztandarami z PPS jest najlepszym dowodem tej siły. Świadczy o wielkich wpływach, jakie posiada nasza partia, wśród mas pracujących Warszawy. Innym wyrazem wielkiego autorytetu, jakim cieszy się nasza partia wśród robotników, są wyniki ostatnich wyborów do Rad Zakładowych. Wyniki te osiągnięto dzięki bliskiej i serdecznej współpracy z warszawską organizacją PPS. Warszawa dała przykład, jak należy realizować jedność klasy robotniczej.

Co dalej?

Poseł Żuławski, który zresztą udokumentował swój pozytywny stosunek do obecnej rzeczywistości przez złożenie przed paru dniami ślubowania do K.R.N. w charakterze posła złożył pisemne oświadczenie do Premier Rządu, iż „t. zw. grupa podziemna P.P.S. została formalnie rozwiązana i faktycznie zaprzestała swej działalności".

Z drugiej strony wiadomo jest powszechnie, iż nawet inicjatorzy nowej organizacji politycznej pod nazwą „PPSD" odsiąpili od swych rozłamowych projektów, rozumiejąc, że w momencie koniecznej konsolidacji wszystkich wysiłków społeczeństwa — tworzenie nowych, sztucznych zresztą, tworów partyjnych, byłoby ze szkodą dla spraw demokracji polskiej.

Temu przeświadczeniu dała wyraz ogłoszona już w presie uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej oparta na jednomyślnej opinii Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

Jakaż więc pozostała droga dla tych szczerych socjalistów, którzy ze względu na swego rodzaju przywiązania do „rygorów"organizacji przedwojennej dotychczas nie zgłosili akcesu do odrodzonej w niepodległym Państwie Polskim — Polskiej Partii Socjalistycznej?

Na to pytanie daje odpowiedź jasną, niedwuznaczną, ostatnia uchwała Rady Naczelnej PPS, stwierdzająca, że droga do wstąpienia do Partii jest otwarta dla wszystkich szczerych socjalistów, którzy godzą się na aktualny program i linię polityczną dnia dzisiejszego odrodzonej Polskiej Partii Socjalistycznej.

W obecnej sytuacji, gdy konieczny jest udział w pracy wszystkich sił demokratycznych, zupełnie niedopuszczalne jest, by którykolwiekbądź z prawdziwych socjalistów stał na uboczu i nie brał udziału w mozolnym trudzie odbudowywania nowej demokratycznej Polski. Rządy demokratyczne, kierujące Państwem muszą z konieczności zatrudniać na odpowiedzialnych posterunkach częstokroć żywioły obce, a często bardzo dalekie od nowej rzeczywistości. Wszelki więc przypływ rzeczywistych demokratów do nurtu pracowników na niwie państwowej i społecznej jest nie tylko pożądany, ale jak obecnie, wyjątkowo celowy.

Mamy więc nadzieję, że ci z socjalistów, którzy jeszcze nie wstąpili do Partii ze względów „formalnych", a godzą się natomiast z programem Partii, przestaną zwlekać i staną do pracy przy wspólnym warsztacie.

Groźba przesilenia we Włoszech

RZYM, (Reuter). — W czwartek we Włoszech zarysowało się widmo kryzysu gabinetowego, gdy posiedzenie egzekutywy partii liberalnej zdecydowało dymisję dwóch ministrów liberałów. Prawdopodobnie podanie się do dymisji tych ministrów spowoduje ustąpienie całego rządu, gdyż pomiędzy sześciu partiami, których przedstawiciele zasiadają w obecnym gabinecie włoskim, istnieje układ na mocy którego rezygnacja jednego z członków rządu, pociąga za sobą dymisję wszystkich innych.

Imredy będzie powieszony

BUDAPESZT (Reuter). Były premier węgierski, Bela Imredy został skazany wyrokiem trybunału ludowego na śmierć przez powieszenie. Imredy był oskarżony o dopuszczenie się licznych zbrodni wojennych przeciwko narodowi węgierskiemu, przez ścisłą współpracę swoją z Trzecią Rzeszą.

Gorące źródła na Kamczatce

Kamczatka, półwysep w Syberii północno - wschodniej, posiada 70 gorących źródeł. Niektóre z nich mają właściwości aktywne, niektóre zaś zawierają znaczne ilość. soli glauberskiej, inne znowu są tak gorące, że mogą być używane do ogrzewania mieszkań. a nawet do gotowania potraw.

Znany badacz źródeł leczniczych, prof. Aleksandrow oświadczył, że uzdrowiska Kamczatki będą wkrótce należały do najbardziej skutecznych uzdrowisk ZSRR. Źródła Kamczatki dają ponad milion 6,000 litrów wody na dobę.

Dwie nadzwyczajne komisje

Przed kilku dniami Rada Ministrów uchwaliła powołać do życia dwie nadzwyczajne komisje: jedną do spraw kolejowych, a drugą do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Sytuacja na obu tych odcinkach rzeczywiście przedstawia się tak groźnie, że tylko przy pomocy środków nadzwyczajnych osiągnąć można poprawę stosunków.

Stan kolejnictwa jest dobrze znany każdemu, komu wypadło samemu podróżować lub przesyłać ładunki towarów. Trudności transportowe są jednym z głównych powodów niedomagań naszego przemysłu i niedostatecznego zaopatrywania miast w żywność. Tylko z powodu niewłaściwego funkcjonowania kolei możliwy jest taki stan rzeczy, by ceny podstawowych artykułów i t.d.) wykazywały w różnych częściach kraju wahania przekraczające nieraz 100 procent.

Nie zapominamy, rzecz oczywista, o zniszczeniu taboru kolejowego i o innych trudnościach powojennych. Lecz odbyta ostatnio narada towarzyszy kolejarzy z PPR wykazała, że wiele jest do usprawnienia nawet w obecnym stanie rzeczv, że w wielu konkretnych przypadkach mamy wręcz do czynienia z niedołęstwem lub złą wolą.

Nadzwyczajna komisja, powołana przez Radę Ministrów, ma określone zadania. Do jej kompetencji należą sprawy wykonywania planów przewozowych (gospodarka planowa jest w kolejnictwie punktem wyjścia), zużycia węgla na PKP (koleje są jednym z najważniejszych konsumentów węgla), bezpieczeństwa ruchu kolejowego itd.

Oddzielnie wymienić należy zadania komisji, dotyczące pracowników kolejowych. Komisja zajmie się sprawą zaopatrzenia kolejarzy, stanem ilościowym pracowników PKP oraz karaniem, a z drugiej strony nagradzaniem kolejarzy. Komisja ma bowiem prawo pociągania do odpowiedzialności winnych niesprawnego funkcjonowania kolei, a jednocześnie uzyskała do swej dyspozycji znaczne fundusze na nagrody dla tych kolejarzy, którzy odznaczą się szczególnie wydajną pracą.

Skład Komisji (przewodniczący komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, dyrektor Centralnego Urzędu Planowania, Minister Komunikacji i t. d.) świadczy o wielkiej wadze i powadze jej zadań.

Nie mniej ważna, a dla całokształtu życia gospodarczego i społecznego jeszcze ważniejsza będzie działalność drugiej komisji, utworzonej przez Radę Ministrów, a powołanej do wykrywania i ścigania przestępstw, które godzą w interesy gospodarcze lub społeczne państwa, a w szczególności przywłaszczeń, grabieży mienia publicznego, korupcji, łapownictwa, spekulacji i szabru.

Na pierwszy rzut oka wydać się może, że chociaż szkodliwość tych przestępstw, a nawet ich niebezpieczeństwo dla całego układu naszego życia powojennego są oczywiste, — nie należało jednak tworzyć specjalnej komisji dla tych spraw. Powie może ktoś: przecież wszystkie te przestępstwa są karalne w myśl obowiązujących ustaw, przecież sądy, prokuratury, władze milicji i bezpieczeństwa są już powołane do walki ze zbrodniczą działalnością tego rodzaju.

Takie rozumowanie byłoby niesłuszne. Coraz częstsze ostatnio komunikaty prasowe o aresztowaniu defraudantów, oszustów i spekulantów potwierdzają, co prawda, że władze bezpieczeństwa i sądy nie próżnują, — lecz wymiary powojennej korupcji są u nas (tak samo zresztą, jak w całej Europie) tak zastraszające, że zastosowania środków nadzwyczajnych, przekraczających dotychczasowe formy walki z przestępstwami w tej dziedzinie, domaga się całe społeczeństwo.

To też powołana obecnie komisja specjalna została upoważniona do pomijania drogi postępowania sądowego i do kierowania przestępców do pracy przymusowej w tych wszystkich przypadkach, gdy ich „działalność" pozostaje w związku ze wstrętem do pracy, albo stwarza niebezpieczeństwo popełniania nadużyć lub dopuszczanie się szkodnictwa gospodarczego. Skierowanie do pracy przymusowej następuje na określony termin, najwyżej na przeciąg 2 lat.

Te wyjątkowe uprawnienia nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami nie spodobają się może niektórym „pięknoduchom", którzy oświadczą na pewno, że pomijanie drogi sądowej jest sprzeczne z „prawami" demokratycznymi. Na to zdecydowanie odpowiadamy: wara spekulantom i szabrownikom powoływać się na „prawa" demokratyczne! Tak samo, jak w sprawie wolności słowa lub prasy, tak i w tym przypadku odmawiamy jakichkolwiek praw wrogom demokracj, zamierzającym wykorzystać swobody demokratyczne dla swych osobistych celów szabrowniczych albo dla politycznej roboty reakcyjnej.

Udział przedstawicieli Związku Zawodowego Kolejarzy w komisji do spraw kolejowych oraz przedstawicieli Komisji Centralnej Zw. Zaw. w komisji do walki z nadużyciami podkreśla cel tych nadzwyczajnych komisji: obronę gospodarki narodowej w interesie warstw pracujących przed wszelkiego rodzaju szkodnikami i szabrownikami.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Obchody ku czci Mickiewicza w Moskwie

W związku ze zbliżającą się 90-tą rocznicą śmierci Mickiewicza organizacje literackie i teatralne w Moskwie przygotowują obchody i zebrania. Organizują m. in. obchody: Centralny dom pracowników sztuki, dom aktora, wszechzwiązkowy komitet radiowy, wszechrosyjskie towarzystwo teatralne, kluby literackie i t.d. Związek patriotów polskich także organizuje obchody mickiewiczowskie we wszystkich ośrodkach polskich w ZSRR. Program obchodów przewiduje odczyty, recytacje, inscenizacje fragmentów „Grażyny", „Konrada Wallenroda", „Pana Tadeusza" i t.d. (PAP).

Niemcy ukrywają broń

FRANKFURT (Reuter). W ciągu całej ubiegłej niedzieli w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odbywała się obława policyjna; zaaresztowano 3.000 Niemców (cywilów) oraz zarekwirowano bardzo znaczną ilość broni. Nie odkryto żadnej organizacji podziemnej, ale amerykańską służbę wywiadowczą zaniepokoił fakt, iż Niemcy posiadają tak wiele broni.

Kino ma 50 lat

Kongresy i uroczystości za granicą

(*Korespondencja własna*)

Bazylea — Paryż w listopadzie 1945

Rok 1945 jest rokiem jubileuszowym kina. 16 listopada 1895 roku zademonstrowano w Paryżu pierwszy film.

Obecnie, gdy koniec wojny umożliwia zbliżenie kulturalne krajów europejskich, odbywają się wielkie uroczystości i kongresy filmowe.

Pierwsze spotkanie powojenne filmowców w Bazylei miało raczej charakter informacyjny. Szybkość z jaką zorganizowano spotkanie uniemożliwiła sprowadzenie wszystkich godnych uwagi filmów Kongres trwał 8 dni, przy wyświetlaniu 4 filmów dziennie. Poza tym wygłoszono szereg b. ciekawych wykładów z zakresu teorii.

ANGIELSKI FILM BEZ ZMIAN

Angielska produkcja przed wojną nie cieszyła się specjalnym wzięciem. Wytwórnie angielskie z trudem umieszczały swe filmy poza granicami imperium. W czasie wojny zmieniło sę niewiele. Zapowiadany jako rewelacja, film „2000 kobiet" jest sielankową historią na temat obozów koncentracyjnych. Film został nakręcony, zanim pierwszy Anglik zobaczył jakikolwiek obóz koncentracyjny. Dla publiczności kontynentu jest niestrawny. „Życie i śmierć pułkownika Blimpa", to historia Niemca, który wiernie służył ojczyźnie w roku 14—18, ale uciekł, gdy Hitler zagarnął władzę. Film jest też naiwny, a złe fotografie w „technicolorze" jeszcze pogarszają sprawę. Dobrym filmem jest „Atlantyk" o walce marynarki angielskiej z niemieckimi piratami podwodnymi. W tym wypadku „technicolor" przysłużył się filmowi. Zdjęcia są bajeczne.

AMERYKANIE NIE POKAZALI NIC NADZWYCZAJNEGO

Poza ciekawym pokazem retrospektywnym osiągnięć aktorskich Bette Davis, Amerykanie pokazali kilka najnowszych produkcyj Johna Forda. Ten znany realizator wielkich obrazów o tematyce społecznej — co tu ukrywać — spadł podczas wojny o całą klasę niżej. Barwny film „Na tropach Mohikanów" w ogóle nie jest wart wspomnienia. „Droga tytoniowa" według scenariusza Erskina Caldwella zamiast ludzi, pokazuje nam marionetki, wierne batucie reżyserskiej, ale nieprawdopodobne.

Film „Kiście wściekłości", jest na tle sytuacji Europy w roku 1945 wprost ośmieszający. Reżyser przedstawił dzieje nieszczęśliwego bezrobotnego („made in USA"), który skoro stracił pracę rozbija się własnym samochodem wzdłuż i wszerz Stanów Zjednoczonych, aby znaleźć sobie nareszcie odpowiednie zajęcie. Jego dzienne wynagrodzenie zapewnia mu tyle żywności, ile w Paryżu wydaje się dla ciężko pracującego na miesiąc! Historia takiego „biedaka" nie może nas przejąć. „Zielona dolina" z życia górników jest bardziej realistyczna i gdyby nie pewien patos mogłaby być uznana za rzeczywisty protest przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu. Jednak i ta główna teza filmu jest słabo podkreślona.

Trzy filmy wojenne są nierównej wartości. Wesoła sensacja „Trzy groby na drodze do Kairo", w którym Erich v. Stroheim wysila się, aby odegrać marszałka Rommla, „Czarne noce" film quasi — dokumentalny — należą do nieudanych. Natomiast świetna i inteligentnie zmontowana jest „Sahara" Zoltana Kordy.

„Niebo może poczekać" Lubitscha jest komedią pozbawioną jakiejkolwiek wartości, za to „Zdarzyło się jutro" Rene Claira zasługuje na uznanie. Sensacja pierwszorzędnie i konsekwentnie do samego końca przeprowadzona.

NIESPODZIANKA ZE STRONY PAŃSTW NEUTRALNYCH

Film szwajcarski był przed wojną zupełnie nieznany. Podczas wojny Szwajcaria była jedynym krajem w centralnej Europie, który widział najnowsze filmy amerykańskie i... uczył się. Wynikiem jest film o reżyserii i fotografii bez zarzutu p. t. „Ostatnia możliwość". Jest to historia grupy jeńców wojennych i internowanych cywilnych we Włoszech północnych (po kapitulacji wrześniowej), która pokonując piętrzące się trudności przedostaje się ostatecznie do Szwajcarii. Film o tematyce wojennej, poruszający znakomicie najtajniejsze sprężyny niemieckiej okupacji we Włoszech jest bez zarzutu... ale najlepszym filmem okazał się obraz szwedzki pod oryginalnym tytułem „Gra nieba".

Jest to ciekawa legenda wywodząca się z ożywionych obrazów znanego malarza Dalécarlie. W tym filmie uderza przede wszystkim powrót do założeń obrazów niemych. Dialogów prawie, że nie ma. Główną rolę gra fotografia, a zapewnić można, że tego rodzaju sztuki fotograficznej nie widzieliśmy od 15 lat na ekranie. Rune Linströms i Alf Sjöbers zrealizowali wspólnie ten niezwykły film. W roli głównej wystąpiła nowa aktorka szwedzka Viveca Lindfors, która niestety zbyt wyraźnie imituje Gretę Garbo.

O filmach francuskich napiszę już z Paryża. Ogólnie biorąc pierwszy powojenny kongres kinematograficzny był raczej — bardzo udaną — próbą, daleko mu jednak do syntezy lub nawet do wskazania dróg wytycznych kinematografii.

well

Szwecja prowadzi badania atomowe

SZTOKHOLM (AFP). Laureat nagrody Nobla, uczony szwedzki prof. Maune Siegbahn, skonstruował cyklotron, który jest w stanie zniszczyć wszelkie żyjące istoty w promieniu jednego kilometra.

Prof. Siegbahn, który jest jednym z najbardziej kompetentnych w Szwecji badaczy struktury atomowej, uważa, że jego obecne prace stanowią najbardziej wydatny etap wśród wysiłków czynionych przez Szwecję celem osiągnięcia poziomu Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w dziedzinie badania energii atomowej.

Inny uczony szwedzki, prof. Szwedberg, oświadczył, że nie widzi przeszkód do produkowania bomb atomowych przez Szwecję.

Kontrola nad przemysłem na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Premier węgierski Tildy oświadczył na zebraniu centralnej rady związków zawodowych, iż wniesie na pierwsze posiedzenie zgromadzenia narodowego projekt wprowadzenia kontroli państwowej nad kopalniami i przemysłem oraz, że zostanie powołana najwyższa rada gospodarcza, w skład której wejdą premier i ministrowie skarbu i przemysłu.

„Republika Weimarska"

Dnia 9 listopada 1918 r. odbyło się przedostatnie legalne, jawne posiedzenie niemieckiego sztabu generalnego w kwaterze głównej w Spa. Załamanie się ofensywy Ludendorfa w sierpniu 1918 r. i zwycięskie natarcie wojsk alianckich pod dowództwem marszałka Focha wyczerpały do reszty wszystkie rezerwy niemieckie na froncie zachodnim. Klęska militarna zawisła nad Niemcami. I oto długo powstrzymana fala gniewu ludu wyszła z brzegów, dotychczas trzymana w ryzach pruskiej dyscypliny.

Najbardziej rewolucyjnie nastrojona część ludności i armii, marynarze niemieckiej floty morskiej chwycili za broń. Marynarze Kilu i Wilhelmshafen opuścili okręty ,skierowali broń przeciwko dotychczasowym dowódcom i stworzyli radę rewolucyjnych marynarzy. W ślad za marynarzami zastrajkowali robotnicy Berlina, Monachium i Ruhry. W Berlinie została proklamowana republika. Odgłosy przewrotu dotarły do głównej kwatery i napełniły strachem umysły pruskich junkrów i generałów. Przewrót mógł się w każdej chwili przerodzić w rewolucję społeczną.

Pruscy militaryści postanowili poświęcić symbol, aby zachować treść, więc gdy Wilhelm II, cesarz i głównodowodzący armii nie chciał abdykować, grożąc wciągnięciem Niemców w wojnę domową, szef sztabu generał Groener wypowiedział swoje słynne słowa: „Cesarz musi odejść, by Niemcy mogły istnieć". Na myśli miał gen. Groener Niemcy pruskiego militaryzmu, Niemcy-fabrykantów i junkrów.

Cesarz ustąpił, ale klika niemieckich generałów została. Została klika generałów i fabrykantów, by pod płaszczykiem republiki weimarskiej" dalej prowadzić swą pracę podpalaczy świata.

Pracowały bez przerwy zakłady Gustawa Kruppa i Hugona Tissena, a generałowie Groener i Seckt snuli dalej nici planów Schlifena i Moltkego, przygotowywali plany najazdu na Francję i Rosję. Reichswehra ćwiczyła potajemnie, zbrojne bandy barona Rüdigera von der Goltz. Grasowały w krajach bałtyckich i Finlandii, Kp. von Epp i Ludendorf przygotowywali zamachy stanu.

Republika weimarska, dzieło robotników i marynarzy nie złamała aparatu przemocy niemieckich imperialistów i jego materialnej bazy – trusty stalowe, chemiczne i węglowe. Republika weimarska nie przeprowadziła strukturalnych reform społecznych, to też władza wróciła do rąk starych posiadaczy. Rząd niemiecki zwrócił ostrze swej polityki przeciwko rewolucyjnemu proletariatowi i przy pomocy kaiserowskich generałów stłumił krwawo powstanie „Spartakowców" w Berlinie w styczniu 1919 r. Burżuazja niemiecka, dorwawszy się spowrotem do władzy, utopiła we krwi ludową republikę Bawarii i powstanie robotników w Ruhrze.

Bez oporu ze strony proletariatu, przy pomocy bankierów i fabrykantów broni, doszedł Hitler do władzy. Marzenia i dążenia niemieckich imperialistów ziściły się. Znalazło się powolne narzędzie, które już po kilku latach rozpoczęło swoją pracę nad rozdmuchiwaniem pożaru światowego nowej wojny. Wojna, która kosztowała około 100 milionów ofiar i ogromna ilość ludzkiej pracy, zniszczyła prawie całą Europę.

Wspólny wysiłek narodów miłujących pokój obalił panowanie Hitlera. Do odpowiedzialności za okrucieństwa hitlerowskie zostali pociągnięci ci wszyscy, którzy pośrednio i bezpośrednio brali w nich udział. Więc nietylko S. S. i S. A. hitlerowcy i gestapowcy ,ale również generałowie i fabrykanci, którzy pomogli Hitlerowi dojść do władzy i wspierali go przez cały czas, odpowiadać będą przed sądem narodów. Dziś jest już jasne dla wszystkich, że tylko zniszczenie ciężkiego przemysłu niemieckiego i ostateczna, konsekwentnie przeprowadzona, likwidacja niemieckich sił zbrojnych i tajnych ośrodków klik militarystycznych, może być gwarancją trwałego pokoju w Europie.

Niech nauka listopada 1918 r. będzie groźnym memento dla wszystkich, którzy nie życzą sobie zagłady Europy.

Jak żyją Polacy w strefie brytyjskiej Niemiec?

250.000 osób zostaje na zimę

Z Ambasady Brytyjskiej w Warszawie otrzymaliśmy poniższe informacje z prośbą o zamieszczenie. Informacje te, z natury rzeczy jednostronne, należy zestawić z innymi wiadomościami o życiu Polaków w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

RED.

JAK ŻYJĄ?

Tysiące Polaków żyje obecnie w Niemczech poza granicami kraju ojczystego i większość ich oczekuje dnia powrotu. Polacy ci mają rodziny i przyjaciół, oczekujących z utęsknieniem dnia ich powrotu. Tymczasem zastanówmy się, jak oni żyją, jak ich traktują wojskowe władze, pod których kontrolą oni obecnie się znajdują. Mało prawdziwych wiadomości w tej sprawie dociera do Polski. Powstają mętne pogłoski, rodzi się krytycyzm, co do sposobu traktowania Polaków, szczególnie w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Mało jest jednak faktów, a fakty właśnie chciałoby społeczeństwo polskie poznać.

PÓŁ MILIONA POLAKÓW

Jak sytuacja przedstawia się w rzeczywistości? Ogólna liczba Polaków w brytyjskiej strefie okupacyjnej mniej więcej sześć tygodni temu wynosiła w przybliżeniu pół miliona. Od tego czasu około 70.000 zostało repatriowanych. Zbliżająca się pora zimowa skłoniła władze brytyjskie, które się opiekują tymi Polakami, do ustalenia, że około 250.000, o ile nie więcej, pozostanie na zimę w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Transport w zimie, a w szczególności transport kobiet i dzieci, nastręcza poważne trudności nie tylko dla rządu brytyjskiego, lecz również dla rządu polskiego.

Z chwilą uwolnienia przez posuwające się naprzód Armie Sprzymierzone polskich jeńców wojennych i innych Polaków deportowanych do Niemiec, większość z nich znajdowała się w obozach koncentracyjnych. W okresie następującym bezpośrednio po posunięciu się naprzód Aliantów i po upadku Niemiec — wielu mieszkańców tych obozów rozpoczęło wędrówkę po całych Niemczech zachodnich, stwarzając w ten sposób poważne trudności ekonomiczne w dziedzinie mieszkaniowej, żywnościowej i odzieżowej i t. p., za które brytyjskie władze wojskowe ponoszą odpowiedzialność w Niemczech. Brytyjskie władze powzięły wobec tego decyzję trzymania Polaków w skupiskach, uważając to za najlepsze rozwiązanie celem niesienia im pomocy. Ze względu na zniszczenie Niemiec i wynikający z tego brak pomieszczeń, okazało się w wielu wypadkach, iż obozy, w których Polacy ci znajdowali się, stanowią najlepsze miejsce do gromadzenia tych skupisk. W wielu innych wypadkach Niemcy zostali usunięci z baraków, ze szkół, bloków mieszkalnych a nawet całe wioski zostały opróżnione dla zrobienia miejsca dla Polaków. Władze brytyjskie zachęcały Polaków do pozostawania na tych miejscach, informując ich jednocześnie różnymi drogami, iż ich wyżywienie, ubranie i opieka nad nimi stanie się niemożliwą, o ile będą ini rozproszeni po całym kraju.

Nie ma zupełnie mowy o trzymaniu Polaków pod strażą lub za drutami. Celem utrzymania porządku w jakimkolwiek zbiorowisku ludzkim, potrzebna jest policja i nieliczne polskie oddziały policyjne zostały utworzone w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Zadaniem tych oddziałów miała być współpraca z wojskowymi oddziałami brytyjskimi w dziedzinie utrzymania porządku, który stanowi warunek zasadniczy dobrobytu czy to polskiego, czy też jakiegokolwiek innego zbiorowiska ludzkiego. W istocie nie istnieją przeszkdy dla żadnego polskiego obywatela czy też rodziny polskiej, którąby chciała przenieść się z jednego skupiska do drugiego, chociaż dla wyżej wymienionych przyczyn władze brytyjskie starają się zniechęcać do tej akcji. Z powyższego jasno wynika, iż chociaż Polacy żyją i muszą żyć w skupiskach, nie ma jednak w tym kierunku żadnego przymusu.

2.100 KALORII DZIENNIE

Zbadajmy obecnie sposób, w jaki odbywa się zaopatrywanie Polaków, znajdujących się w Niemczech, w środki podstawowe do życia, licząc się z faktem ekonomicznego zniszczenia Niemiec, których zadaniem jest obecnie zaspakajanie potrzeb Polaków. W Niemczech zachodnich odczuwa się brak żywności i należy przypuszczać, iż sytuacja aprowizacyjna będzie stanowiła poważny problem w zimie. Polacy w Niemczech Zachodnich byli żywieni z niemieckich źródeł na skutek rozkazów brytyjskich władz wojskowych. W każdym skupisku polskim, obozie lub barakach ilość Polaków jest podawana niemieckiemu burmistrzowi lub innym władzom lokalnym i są wydane zarządzenia dla zaopatrzenia w prowiant każdego Polaka, biorąc pod uwagę 2.100 kalorii na osobę.

Oznacza to, że każdy Polak przeciętnie licząc ma, o ile nie za dużo, to w każdym razie dosyć żywności, podczas gdy przeciętny Niemiec, o ile nie ukrył gdzie żywności — jest głodny. Ilość wyżywienia przewidziana na każdego Niemca sięga 1.200 do 1.500 kalorii.

Niezależnie od podstawowych racji żywnościowych obliczonych kalorycznie Polacy korzystają jeszcze z dodatkowych racji jak np. małe dzieci, matki karmiące i inni. Dodatki te są przydzielane również na koszt Niemców.

BRAK ODZIEŻY

Jedną z największych trudności, które brytyjskie władze wojskowe mają do pokonania, stanowi sprawa odzieżowa. Jest to problem bardzo poważny. Celem rozwiązania tego problemu czyniono między innymi próby zdobycia odzieży drogą przymusowych rekwizycji odzieży u Niemców. W ten sposób zdobyte ubrania, bielizna, obuwie, pończochy, palta i inne artykuły zostały rozdzielone wśród Polaków znajdujących się w Niemczech. Przy tej sposobności należy nadmienić, że brak odzieży daje się odczuwać nie tylko w Niemczech, lecz w całej Zachodniej Europie, nie wyłączając nawet samej Wielkiej Brytanii.

Nie można wobec tego powiedzieć, że problem ten został rozwiązany w sposób całkowicie zadawalniający. Fabryki odzieżowe nie są czynne w Niemczech. Istnieje brak paliwa. Kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry nie osiągają swej produkcji. Brak jest transportu, brak sił fachowych. Wszystko to stanowi przyczyny, które powodują, iż problem ten będzie nadal bardzo trudnym. Większość Polaków posiada ubrania, które zostały zabrane Niemcom.

400 SZKÓŁ

Wszyscy Polacy przymusowo deportowani do Europy Zachodniej przez sześć lat znajdowali się pod władzą Niemców. W tym okresie młodzież polska nie miała żadnej sposobności zdobywania wiedzy. Polski Czerwony Krzyż, pracując jako część międzynarodowej organizacji, uruchomił około 400 szkół różnego typu w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Wielu polskich nauczycieli i wielu Polaków, którzy wyszkolili się na nauczycieli, poświęciło się pracy nauczana.

Oprócz tego władze brytyjskie wydały zarządzenie niemieckim uniwersytetom, które ostatnio zostały otwarte — zarezerwowania 6 do 10 proc. miejsc wakujących dla polskich obywateli i wakanse te są obecnie wykorzystywane w całej strefie brytyjskiej, gdy tylko gdzieś nastąpi otwarcie jakiegoś uniwersytetu.

Wzięto również pod uwagę utworzenie obozowego uniwersytetu, którego skład będzie całkowicie polski. Istnieje wiele technicznych trudności tego rodzaju jak pomieszczenia, opał, światło, lokale mieszkalne zarówno dla wykładowców, jak i studentów, książki naukowe i inne materiały pomocnicze. Należy się jednak spodziewać, że taki uniwersytet obozowy będzie wkrótce stworzony.

PROCESY PRZECIWKO POLAKOM

Teraz co się tyczy historii karania Polaków i procesów przeciwko Polakom. W Europie Zachodniej wśród wielu osób deportowanych, składających się z wielu innych narodowości (nie tylko Polaków) znajduje się element, który dotychczas trzymany na uwięzi przez Niemców, nagle odzyskał wolność i ten stan rzeczy nadużywa, świadomie lub też nieświadomie przyczyniający kłopoty władzom brytyjskim. Wytworzyła się sytuacja krytyczna w Niemczech Zachodnich i władze brytyjskie są zdecydowane ukrócić niezdyscyplinowane wyczyny tej garstki, które szkodą zapewnieniu egzystencji w zimie Polakom i wszystkim innym mieszkającym w tej strefie.

Stanowi to przyczynę, dla której władze brytyjskie po kilkakrotnych ostrzeżeniach zmuszone były przedsiębrać surowe kroki, mające na celu utrzymanie dyscypliny i poszanowania władzy w całej strefie brytyjskiej.

Głosy i odgłosy

WYBORY W AUSTRII.

W niedzielę odbędą się w Austrii wybory do parlamentu. Jak wiadomo, dotychczas rząd austriacki, na czele którego stoi znany przywódca socjal - demokracji austriackiej dr. Karol Renner, jest uznany tylko przez Związek Radziecki, natomiast rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych zwlekają ciągle z uznaniem rządu Rennera, ostatnio znów odroczyły decyzję w tej sprawie.

Lewicowy tygodnik angielski „Tribune" zwraca uwagę na bardzo ciężką sytuację gospodarczą Austrii, którą utrudnia jeszcze bardziej podział kraju na cztery odseparowane strefy okupacyjne. Brak żywności i opału, trudności komunikacyjne i t.d. wróżą ciężką zimę. „Tribune" domaga się połączenia administracji wszystkich 4 stref i uznania rządu Rennera.

„Dalsze odwlekanie uznania rządu Rennera, jak to robią Amerykanie i nasz własny rząd, tylko powiększa niebezpieczeństwo sytuacji. Nie ma ani jednego słusznego argumentu, przemawiającego za wstrzymaniem się z pełnym poparciem Anglii dla rządu Rennera, co do reprezentatywnego i demokratycznego charakteru którego nie ma żadnych wątpliwości".

KŁOPOTY Z 2,300 DELEGATÓW.

W związku z mającym się odbyć w grudniu w Londynie zjazdem Organizacji Narodów Zjednoczonych urzędnicy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa pracy, rozpoczęli akcję wynalezienia w stolicy Anglii wolnych pokojów dla 2,300 delegatów, którzy przybędą z całego świata na zjazd.

Zrzeszenie właścicieli hoteli i restauracji oznajmiło władzom, że jedynym rozwiązaniem byłoby zwolnienie zarekwirowanych dla najróżnorodniejszych urzędów hoteli. Specjalni urzędnicy dokonali inspekcji w hotelu „Victoria" (670 pokoi) zarekwirowanego przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i w wielu innych hotelach, domach mieszkalnych i pensjonatach zajętych przez wojska alianckie.

Na razie znaleziono kwatery jedynie dla tysiąca delegatów. Pułkownik Cardington, który kieruje akcją, oświadczył, że musi polegać na dobrej woli Londyńczyków, i na ich poczuciu odpowiedzialności. „Od osób prywatnych w pierwszym rzędzie oczekuję odpowiedzi na mój apel — zgłoszenia wolnych pokoi. Urzędów i ministerstw nie można pozbawiać zajętych przez nie lokali, bo utrudniło by to normalne funkcjonowanie administracji państwowej".

LIST — REPATRIANTA.

Na adres redakcji „Robotnika" nadszedł list z Paryża, przysłany przez pocztę francuską. Na liście widnieje adres Paris, Hotel Rochambeau, rue de la Boethie. Obok nazwiska, pracownik pocztowy w Paryżu dopisał: adresat nieznany.

List ten został wysłany z Warszawy w dniu 23 sierpnia 1939 roku.

Jak sprawnie musi działać poczta francuska, jeśli po sześciu latach nie mogąc znaleźć adresata, odesłała list z powrotem do Polski.

Z niedawnej przeszłości

Pensjonat dla gestapowców

W pierwszych miesiącach 1942 roku w Warszawie na ulicy 6-go Sierpnia Nr 15 został uruchomiony specjalny pensjonat dla przyjeżdżających wielkich osobistości partyjnych, esesmanów i gestapowców. Dzięki przypadkowi dostaliśmy się na teren owego pensjonatu. Jedna z naszych już nie żyjących towarzyszek, tow „Marysia", znająca bardzo dobrze język niemiecki, poznała opozycyjnego Niemca żołnierza Wehrmachtu, który pracował w kwaterunku. Dzięki niemu tow „Marysia" uzyskała posadę pokojówki. Niemiec ów, jak sobie przypominam miał na imię Hans. Hans ten zaprotegował ją, powiedział, że jest volksdeutschką, która pracowała w Hamburgu.

W tym czasie w naszym wydziale sabotażu i dywersji prowadziliśmy akcję bakteriologiczną i toksynalną, polegającą na truciu wszelkich elementów hitlerowskich. Metody walki były różne. Otrzymywaliśmy wszy tyfusowe, które rzucane były w lokalach niemieckich, kinach i t. p. Stosowaliśmy bakterie tężca, cholerę, wąglik. Z trucizn dawaliśmy cjanek lub „13-kę". Stosowanie odpowiednich środków zależało od warunków i możliwości dostania się na teren.

Chcąc raz zobaczyć, jak działają bakterie cholery, i czy środek jest należycie spreparowany, postanowiliśmy go wypróbować. Mając znajomego lekarza na terenie niemieckiego szpitala wojskowego, podaliśmy jednemu z kuracjuszy zamiast lekarstwa, bakterie cholery.

Okazało się, że środek był dobry, a przebieg działania mógł być obserwowany przez lekarza. Metoda zwalczania przeciwników nie rycerska — ale skuteczna.

Korzystając z okazji, że mamy swojego człowieka na takim wyjątkowym terenie jak pensjonat, postanowiliśmy tej okazji nie stracić.

Towarzyszka „Marysia" miała obowiązek codziennie przesyłać meldunek, kto przyjeżdża. Z nazwisk i stopni lub funkcji orientowaliśmy się, co za ludzie przyjeżdżają.

Wydałem należytą instrukcję, jak należy postępować z truciznami, w jaki sposób podawać je, żeby w razie zgonu, śledztwo nie mogło wykryć powodów i przyczyn śmierci. Postanowiliśmy działać w ten sposób, że wszy tyfusowe, bakterie tężca i inne, można dawać natychmiast każdemu przyjeżdżającemu, gdyż jeśli zachoruje przed wyjazdem, to nie może być nawet mowy, by domyślono się, że przyczyną choroby lub zgonu jest właśnie świadome działanie. Jeśli natomiast idzie o trucizny, to te postanowiliśmy dawać dopiero przed wyjazdem na pożegnanie, ażeby gdzieś w drodze nastąpiła śmierć.

Któregoś dnia otrzymałem wiadomość od tow. „Marysi", że do pensjonatu przyjechali jacyś oficerowie SS. Dziś, niestety, już nazwisk nie pamiętam, gdyż zaginęły całkowicie sprawozdania, w których dokładnie były podanę. Natychmiast przesłano, tężec i „13-kę". Bakterie można było dodawać do potraw, lecz potrawy musiały być zimne.

Na podstawie nazwisk i stopni oficerskich, dwóch postanowiliśmy zniszczyć. Jeden z nich Obersturmfuehrer a drugi Hauptsturmfuehrer. Przy podawaniu pokarmu tow. „Marysia" pokrajała chleb ciemny i każdy z kawałków został posypany bakteriami tężca. Delikwent zasiadł do stołu, zjadł kolację i odjechał. Nie zdawał sobie nawet sprawy, że w chwili zjadania kolacji przygotowuje się na śmierć lub może w najlepszym wypadku na długą i ciężką chorobę. Los Hauptsturmfuehrera był gorszy, gdyż tow. „Marysia" postanowiła go otruć. Podczas sprzątania pokoju, wzięła tubę z pastą do zębów, która była własnością owego oficera, otworzyła ją z drugiej strony, wyjęła pastę, zmieszała z trucizną; pastę w ten sposób spreparowaną wcisnęła znowu do tuby. Wieczorem, przy myciu zębów tow. „Marysia" dokładnie przypatrywała się, jak będzie reagował na truciznę gestapowiec. Reakcja nastąpiła rano. Silny ból głowy, bardzo spuchnięte dziąsła nabrane materią, okropny widok skręconej bólem twarzy. Widok ten miał być pociechą za nasze cierpienia, za tysiące mordowanych naszych braci w obozach koncentracyjnych.

Natychmiast wezwano pogotowie, zabrano do lazaretu gestapowca. Należało tubę z pastą zatrutą wyrzucić, ten sam gatunek pasty „Dentosan" położyć, trochę pasty wycisnąć, żeby przy śledztwie nie zorientowano się zupełnie.

Okazało się, że gestapo tak było pewne pensjonatu, iż nawet nie przeprowadzono śledztwa. Na drugi dzień przyszli tylko zabezpieczyć rzeczy zmarłego Hauptsturmfuehrera.

Wypadków takich mieliśmy kilkadziesiąt, każdy wyjeżdżający wywoził z sobą jakiś zadatek na chorobę lub ginął śmiercią nagłą, lecz dopiero po wyjeździe.

Chcę tu zaznaczyć, że operując trucizną zdawaliśmy sobie sprawę, że i na nas nadejdzie kiedyś kolej, kiedy będziemy musieli sami zginąć od własnej trucizny, jeśli wpadlibyśmy w ręce gestapo. Każdy żołnierz wydziału sabotażu i dywersji otrzymywał ampułkę z cjankiem, którą miał przyjąć w razie niemożności innego ratowania organizacji. Każdy nasz socjalistyczny żołnierz konspiracji przygotowany był zawsze na śmierć. Trucizna, bakterie, bomby, środki zapalające i rewolwer zawsze noszony — to środki walki wydziału sabotażu i dywersji.

mgr Tadeusz Koral
ppłk. „Krzysztof"

Czy Łódź jest miastem gadatliwym?

W Urzędzie Telefonów Miejskich telefonistki i automaty pracują całą dobę

Widok ludzi, którzy z irytacją rzucają słuchawkę telefoniczną na widełki aparatu ze słowami — „śpią w tej infomacji, czy co...?" — wywołał u mnie chęć przekonania się, czy rzeczywiście telefonistki lekceważą swą pracę.

NR. 199-00.

Urząd Telefonów Miejskich (dawniej Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna skrót P.A.S.T.) zajmuje kilkupiętrowy budynek przy Al. Kościuszki 12.

W sali telefonistek panuje cisza, przerywana słowami informujących. Wiele guziczków, wtyczek, wyskakujących na tablicach tu i tam kolorowych światełek. Tu właśnie mieści się wszechwiedząca informacja, z którą nieraz tak bezskutecznie usiłujemy się połączyć — numer 199-00.

Telefonistki nie mogą nadążyć. Są tylko cztery aparaty, obsługiwane przez dwie osoby. Przed nimi na stole leżą kartoteki i książka z adresami i telefonami abonentów. Ręce szukają gorączkowo... Słuchawki na uszach.

— Jak brzmi nazwisko... B — jak Barbara... tak 15...

— Nie, telefonu nie posiada...

— Tu informacja telefoniczna...

— Hallo...

W drugim końcu sali telefonistki obsługują okręg sieci podmiejskiej, który ma zasięg 20 kilometrów.

— Proszę mówić... połączone Pabianice...

Telefonistki mają wiele roboty. Telefonistki nie próżnują.

ZEGARYNKA POWRACA DO ŁODZI.

Na stacji — tak zwie się olbrzymi dział, mieszczący w sobie maszynownię, salę automatów, salę telefonistek, liczniki abonentów i t.p. można swierdzić, czy Łódź jest miastem gadatliwym. Przed wojną liczba rozmów dochodziła do 6 milionów miesięcznie, obecnie przekracza zaledwie milion. Spadek ten jest spowodowany zmniejszoną ilości czynnych aparatów. Urząd Telefoniczny posiada w zapasie zaledwie kilkadziesiąt aparatów przeznaczonych dla urzędów. Wiele sprzętu technicznego otrzymała Warszawa, co także powoduje ograniczenie włączania nowych abonentów. Około 3 tysięcy części, umożliwiających połączenia automatyczne, wywieźli lub zniszczyli Niemcy. Między innymi Niemcy wywieźli „zegarynkę", która została ostatnio znaleziona za Poznaniem. Zegarynka w niedługim czasie powróci do Łodzi na swe stare miejsce.

PALENIE SUROWO WZBRONIONE.

Ciekawie bardzo wygląda sala automatów. Tysiące drutów, guzików, wtyczek, cyfr... Bez przerwy coś szemrze, delikatnie stuka, wyskakują cyfry... Trzeba sprawdzać, naprawiać, bo gdzieś na końcu miasta jakieś dziecko bawiąc się słuchawką telefoniczną nie odłożyło jej na właściwe miejsce, no... i telefon odmówił posłuszeństwa. Dzień i noc trwa dyżur i praca. A praca przy naprawie sieci utrudniona jest brakiem kabli, proszku węglowego i sznurów telefonicznych. Wiele fabryk, które wyrabiały sprzęt, zostało zniszczonych. Proszek węglowy był sprowadzany przed wojną z zagranicy.

Wszędzie wiszą napisy: „Palenie surowo wzbronione". Okazuje się, że nie chodzi tu o niebezpieczeństwo pożaru, ale o to, aby jak najmniej było kurzu i zanieczyszczania sal. Technicy dużo mają roboty przy ciągłym czyszczeniu sprzętu. Linoleum, którym wyłożone są sale, powinno być smarowane specjalną pastą, której teraz nie można nigdzie kupić.

SPRAWA JEST TRUDNA, ALE TRZEBA ZAŁATWIĆ...

Przed wojną PAST była instytucją półpaństwową, w której był zaangażowany kapitał szwedzki.

Obecnie Urząd Telefonów Miejskich podlega Ministerstwu Poczt i Telegrafów.

Do dnia dzisiejszego nie została jeszcze uregulowana sprawa stosunku służbowego pracowników Urzędu i nie została jeszcze ustalona wysokość ich pensji. Pracownicy cały czas otrzymują tylko zaliczki na poczet poborów.

Może sprawa ta, nie wyjaśnionych stosunków prawnych, jest trudna do załatwienia, nie mniej jednak unormowanie stosunku służbowego pracowników byłej PAST-y oraz ustalenie ich pensji jest sprawą pilną i ważną. Wśród pracowników panuje rozgoryczenie, że wobec zbliżającej się zimy nie mogą poczynić żadnych zapasów.

⁂

Teraz, gdy po każdej odbytej rozmowie telefonicznej, kładę słuchawkę na widełki aparatu, stają mi przed oczyma wielkie sale, pełne przeróżnej maszynerii i wydaje mi się, że słyszę delikatnv stuk — to licznik na stacji Urzędu Telefonów Miejskich wybił jeszcze jedną cyfrę — odbyła się jeszcze jedna rozmowa.

W. S.

Wspólnik żony gubernatora Franka aresztowany

Niewłaściwy człowiek na niewłaściwym miejscu

Władysław Rymkiewicz miał przed wojną folwark w powiecie piotrkowskim, fabrykę papieru w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 238 i hurtownię papieru w Piotrkowie. Po wojnie wyrokiem sądu otrzymał na drodze reprywatyzacji swą fabrykę, a z Dyrekcji Biura Gospodarki Papierem Drukowym otrzymał nominację na głównego hurtownika papieru w Piotrkowie. Posiadał podobno również hurtownię papieru w Radomiu. W faktach tych nie byłoby nic szczególnego i godnego specjalnej wzmianki — gdyby nie... list, jaki otrzymał Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego i Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Łodzi od Komisji Porozumiewawczej 4 stronnictw i Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie.

List ten ujawnia niedawną przeszłość Władysława Rymkiewicza hurtownika, fabrykanta i ziemianina.

Władysław Rymkiewicz po wysiedleniu z Łodzi w r. 1940 udał się do „Generalnej Gubernii". Zamieszkał w Piotrkowie, nawiązał kontakty i od gubernatora Franka otrzymał stanowisko hurtownika papieru. Utrzymywał zażyłe stosunki z Niemcami, a jego wspólniczką w różnych transakcjach była podobno żona generalnego gubernatora. Rymkiewicz robił milionowe interesy. Przyjechał z Łodzi bez pieniędzy i w krótkim czasie dorobił się olbrzymiej fortuny. W jego majątku ziemskim bywali Niemcy, jedli, pili i bawili się. Rymkiewicz odbył kilkakrotnie podróż do Niemiec, do Lipska, Drezna i Kolonii po zakup maszyn dla papierni niemieckich. Od władz niemieckich otrzymywał specjalną przepustkę.

Ludność Piotrkowa pamięta doskonale zachowanie się Rymkiewicza podczas okupacji. Pamięta również jego wystąpienie, które głośnym echam odbiło się w całej okolicy — w 1944 r. na zebraniu ziemian w obecności niemieckiego Kreislandwirta Rymkiewicz oświadczył publicznie, że w imieniu zieman polskich dziękuje władzom niemieckim za ochronę nad ludnością polską przed komunizmem. Oświadczenie to wykorzystane zostało przez władze niemieckie jako dowód lojalności społeczeństwa polskiego w stosunku do III Rzeszy.

Komisja porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w Piotrkowie uważa, że wyżej przytoczone fakty dyskwalifikują Rymkiewicza jako Polaka i jako demokratę. Opinia publiczna Piotrkowa jest zaskoczona nominacją, jaką otrzymał niemiecki sługus i dorobkiewicz wojenny, w budującym się demokratycznym państwie.

Władysław Rymkiewicz został przez władze bezpieczeństwa aresztowany i osadzony w więzieniu w Łodzi.

Zwrot fabryki na mocy wyroku sądowego i powierzenie stanowiska w tak ważnej gałęzi gospodarki państwowej człowiekowi, który ma na swym sumieniu współpracę gospodarczą z okupantem, działalność na rzecz hitlerowskiej propagandy oraz wzbogacenie się na interesach z Niemcami jest niedopuszczalnym i karygodnym niedopatrzeniem.

Z.

Proces 19-tu terorystów w Katowicach

(Korespondencja własna)

Proces przeciwko 19-tu terorystom z NSZ w Katowicach odbywa się w sali największego kina „Zorza". Na ławie oskarżonych zasiedli: Wirgiliusz Habas, Tadeusz Seman, Jan Wadoń, Oskar Bulowski, Józef Kazimierczak, Kazimierz Koterski, Władysław Kazimierczak, Adam Nowak, Józef Oleniak, Jan Horodyski, Julian Chmura, Jan Czuła, Bronisław Cufa, Tadeusz Możdżeń, Czesław Grzywa, Julian Suchanka, oraz Stefania Elzeban i Hanna Reszczyńska.

Na ławie oskarżonych brak głównego inicjatora i przywódcy bandy, występującego pod pseudonimem „Prawy". Brak również zastępców „Prawego", którzy prawdopodobnie uciekli za granicę. Oskarżeni, zasiadający przed sądem to niemal wszystko ludzie w wieku około 30-tu lat.

Jak wynika z ich zeznań w czasie okupacji należeli do organizacji podziemnej antyniemieckiej. „Prawy" i jego kompanioni potrafili im wmówić, iż należąc do bandy terrorystycznej, działają w imię wolnościowych idei.

Na pytanie dlaczego zamordowano śp. Janicę, jeden z oskarżonych odpowiedział, że Janica miał rzekomo wydać władzom bezpieczeństwa 32 ludzi, których los nikomu nie jest znany. Oskarżeni wskazują, że zbrodnię popełnili z rozkazu swoich przełożonych i twierdzą, że byli zorganizowani w Armii Krajowej. Wezwany jako świadek przewodniczący komisji likwidacyjnej AK, twierdzi, że grupa „Prawego" nie podlegała nigdy władzom Armii Krajowej. Proces wzbudził w Katowicach wielkie zainteresowanie. Sala kina „Zorza" nie pomieściła wszystkich, pragnących dostać się na rozprawę. Banda „Prawego" działała głównie w rejonie Bielska, skąd na rozprawę przybyło wiele osób.

Przewód sądowy w procesie przeciwko 19-tu terrorystów z NSZ został zakończony. Prokurator wniósł o karę śmierci dla 6-ciu oskarżonych. Obrona prosi o łagodny wymiar kary z uwagi na młody wiek oskarżonych oraz ze względu na fakt, że byli oni tylko ślepym narzędziem swych zbrodniczych przywódców. (v)

Zachód czeka na osadników

Z danych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, sporządzonych na podstawie informacji urzędowych od pełnomocników Rządu wynika, że na ziemiach odzyskanych są jeszcze do objęcia gospodarstwa rolne w następujących powiatach: Kożuchów – 2000 gospodarstw, Złotoria – 1.000 i Lipiny – 3.000.

Oprócz tego potrzebni są rzemieślnicy, wykwalifikowani robotnicy oraz pracownicy umysłowi. W powiecie Lipiny znajdzie zatrudnienie: 3 kołodziejów, 3 stolarzy, 3 ogrodników, 1 cukiernik, 1 blacharz, 1 koszykarz, 3 drukarzy, 1 zegarmistrz, 1 drogerzysta, 2 kominiarzy, 1 krawiec męski i damski, 1 szewc. Do miejscowej stacji traktorów potrzeba: 3 strażników, 1 woźnego, 5 ślusarzy, 15 traktorzystów i 10 młodych sił niefachowych.

Potrzeba do służby zdrowia: 2 lekarzy, 3 siostry szpitalne, 3 kucharki, do ośrodków zdrowia: 8 lekarzy i 4 felczerów. Natychmiast mają zostać obsadzeni w majątkach państwowych powyżej 100 ha fachowi administratorzy w liczbie 100, 3.000 robotników rolnych oraz wykwalifikowanych pracowników biurowych.

Do objęcia są stanowiska: 8 samodzielnych kierowników, 1 prawnik dyplomowany, 2 maszynistki, 10 nauczycieli do szkół gminnych.

Powiat Złotoria potrzebuje na stanowiska urzędnicze: kilku sekretarzy i około 20 pracowników gminnych. W miastach jest miejsce dla 160 rodzin rzemieślniczych i robotniczych jak, wiartacze strzałowi, wykwalifikowani przodownicy, palacz na piecach Hoffmanowskich, majstrowie piecowi, układacze w piecach Hoffmanowskich, wozakowie z pieców i do pieców szybowych, wykwalifikowani robotnicy do obsługi kolejek liniowych i pochylni.

Reflektanci na wyjazd winni zgłaszać się we właściwych dla miejsca ich zamieszkania referatach przesiedleńczych, w starostwach powiatowych, względnie w zarządach miejskich. (PAP).

Warsz. Spół. Mieszkaniowa ratuje księgozbiory

Warszawska spółdzielnia mieszkaniowa zajmuje się zbieraniem i zabezpieczaniem książek. Dotchczas zebrano ok. 50.000 tomów m.in. uratowano prawie cały księgozbiór (ok. 3000 tomów) prof. Dobrowolskiego, znaczną część księgozbioru działacza ludowego Nocznickiego i cały księgozbiór prof. Wasilewskiego. Uratowano również księgozbiór prof. Suchowiaka.

Spółdzielnia uruchomiła bibliotekę dzielnicową oraz 3 oddziały biblioteczne: biblioteka dzielnicowa prowadzi własną introligatornię. (PAP)

WIEŚCI Z KRAJU

FABRYKA OBRÓBKI BURSZTYNÓW

Przemysł wybrzeża zaczyna pracować coraz intensywniej. Ostatnio uruchomiono w Gdańsku fabrykę obróbki bursztynów. W Gdyni otwarta zostanie w dniach najbliższych wytwórnia mięsnych konserw. Znakomity rozwój wykazuje fabryka przemysłu rybnego „Łosoś", która rozpoczęła wysyłkę wysokowartościowych konserw rybnych na teren całego kraju.

CO ZROBI POZNAŃ BEZ WĘGLA

Sytuacja opałowa na terenie Poznania przybiera formy katastrofalne. Wobec braku opału zamknięte zostały dwie szkoły powszechne. Jeżeli sytuacja nie ulegnie radykalnej zmianie grozi miastu zamknięcie wszystkich szkół powszechnych.

AMBASADOR ST. ZJEDNOCZONYCH W LUBLINIE

Do Lublina przybył ambasador Stanów Zjednoczonych Bliss Lane. Ambasador zwiedził zabytki Lublina i zniszczenia dokonane przez okupanta. Przemawiając do studentów uniwersytetu lubelskiego podkreślił zasługi Polaków w rozwoju gospodarczym i kulturalnym St. Zjednoczonych oraz bohaterów USA i Polski Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki, którzy przyczynili się wybitnie do zwycięstwa demokracji amerykańskiej.

NOWA ZBRODNIA NSZ

W powiecie śląskim został zamordowany powiatowy instruktor PPR-u Stanisław Skorzewski. Zamordowany był robotnikiem i niedawno powrócił z Niemiec, gdzie przez 5 lat był w obozie koncentracyjnym. Morderstwa dokonała bojówka NSZ. Morderców ujęto z przywódcą – „Sokołem" na czele.

UKRAIŃCY PRZESIEDLANI NA WSCHÓD

Zgodnie z umową polsko-radziecką z województwa rzeszowskiego miało być przesiedlonych na wschód 301 tysięcy ukraińców. Dotychczas przesiedlono około 30 tysięcy osób. Leżący przy granicy wschodniej powiat lubaczowski ukończy akcję przesiedleńczą w końcu listopada.

REPATRIACJA ZE WSCHODU I ZACHODU

Oddział PUR-u w Katowicach zarejestrował dotychczas 1,321.556 repatriantów ze Wschodu i 198.868 repatriantów z Zachodu.

620 SZKÓŁ POWSZECHNYCH NA ŚLĄSKU

We Wrocławiu obradował okręgowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zjeździe przedstawiono szereg danych dotyczących stanu szkolnictwa na Dolnym Śląsku. Największą bolączkę stanowi brak około tysiąca nauczycieli w szkołach powszechnych oraz ponad 200 nauczycieli w szkołach zawodowych. Brak również sił wychowawczych w przedszkolach. Dotąd na Dolnym Śląsku uruchomiono 26 szkół średnich, 620 powszechnych i 52 przedszkola. Poza tym czynnych jest 9 szkół zawodowych i 2 uczelnie, kształcące nauczycieli. Związek Nauczycielstwa Polskiego okręgu dolno-śląskiego liczy 1.780 członków, na ogólną liczbę 1.960 nauczycieli, zatrudnionych na terenie Dolnego Śląska. (v)

Anglicy przysyłają leki i witaminy

Na terenie Wielkiej Brytanii powstał z inicjatywy prywatnej fundusz pomocy dla Warszawy, którym niezależnie od oficjalnej pomocy za pośrednictwem UNRRA ludność Wielkiej Brytanii pragnie przyczynić się do powrócenie Warszawy do życia.

Z tego funduszu Ministerstwo Zdrowia otrzymało w darze od Brytyjczyków transport bardzo nam potrzebnych leków.

Leki te zostały w tych dniach załadowane na statek UNRRA i wkrótce spodziewane jest ich nadejście do Polski.

Poza tym przy pomocy wspomnianego funduszu Polska ma otrzymać w darze kompletne urządzenie dla pięciu stacji pomocy w nagłych wypadkach, dwa kompletne wyposażenia szpitalne na 40 łóżek każde oraz ekwipunek dla 50 pielęgniarek. Rzeczy te zostaną w najbliższym czasie wysłane do Polski drogą morską.

Pośród innych darów angielskich z funduszu pomocy dla Warszawy, mających nadejść do Polski do dyspozycji Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej znajduje się 19 ton witaminowo-drożdżowej mieszanki odżywczej i 1,5 ton skondensowanego mleka.

OM TUR dla inwalidów wojennych

W Domu Wypoczynkowym PCK dla inwalidów wojennych w Zduńskiej Woli odbył się koncert urządzony przez sekcję artystyczną dzielnicy Górnej OM TUR. Artyści - amatorzy byli serdecznie przyjmowani i oklaskiwani przez inwalidów, którym umilili kilka godzin niedzielnego popołudnia.

Chleb na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że realizowane będą na chleb biały 80%. w cenie zł 2.15 za 1 kg następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca października:

Kat. II odcinek Nr 42 – 2 kg chleba białego.

Kat. I R odcinek Nr 42 – 1 kg chleba białego.

Rejestracja kart na węgiel

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w wymienionych niżej składach węglowych dokonać należy rejestracji kart na węgiel na okres zimowy 1945-46.

Ze względu na powiększoną ilość punktów sprzedaży, posiadacze kart węglowych – bez względu na rodzaj kart – mogą się przerejestrować do składu położonego najbliżej domu. Przy rejestracji karta na węgiel zaopatrzona zostanie w stempel firmy rejestrującej i w numer bieżący. W celu szybszego zaopatrzenia robotników w opał, zakłady fabryczne mogą zebrać karty węglowe od swych pracowników i zgłosić je w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego – Oddział w Łodzi, ul. Przejazd Nr 20 – gdzie wydana zostanie asygnata na jednorazowe pobranie węgla ze składu hurtowego.

Sprzedaż węgla na karty odbywać się będzie ściśle według kolejności numerów rejestracyjnych. Data sprzedaży węgla zostanie podana do wiadomości przez specjalne ogłoszenie.

Lista składów detalicznych:

Ul. Zgierska 113; Rzgowska 163; Radwańska 13; Rabińska 9; Srebrzyńska 34; Nawrot 60; Browarna 9; Brzezińska 126; 11-go Listopada 249; Pomorska 138; Sienkiewicza 66; Rokicińska 7; Narutowicza 43; Paradna 10; Lipowa 59; Braterska 7; Limanowskiego 74; Kilińskiego 35; Zacisze 9; Napiórkowskiego 36; Limanowskiego 103; Rzgowska 67; Limanowskiego 144; Wólczańska 15; Długosza 20; Wólczańska 142; Zgierska 126; Rokicińska 141; Rzgowska 127; Rzgowska 108; Cegielniana 44; Bieniekiewicza 17; Al. 1 Maja 10; Piotrkowska 166; Dąbrowska 38; Sfaszyca 87; Kowieńska 10a; Al. Kościuszki 34; Rzgowska 79; Główna 65 (i Grohman); 11-go Listopada 108; Szosa Rokicińska 17; Browarna 15; Księży Młyn F-ma Scheibler; Napiórkowskiego 14; Napiórkowskiego r. Ozorkowskiej 110; Franciszka 22 (Rokicie); Węglowa 6; Nawrot 83; Ogrodowa 32; Piękna 67; Abramowskiego 10; Mazurska 8; Rybna 14; Łagiewnicka 107; Piłsudskiego 41; Marszałkowska 21; Zagajnikowa 93; Lipowa 21; Zachodnia 37; Ruda-Pabianicka – Piłsudskiego 20.

Rozdanie nagród zwycięzcom „Wyścigu Pracy"

Pierwszy etap „Wyścigu Pracy" zainicjowanego przez Organizację Młodzieżowe na terenie Łodzi i województwa łódzkiego dobiegał końca. W niedzielę 25 bm. odbędzie się w sali kina „Włókniarz" w Łodzi o godz. 9.30 wręczenie nagród zwycięzcom pierwszego etapu „Wyścigu Pracy". W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Rządu, Wojska, władz wojewódzkich i miejskich, partii politycznych i związków zawodowych.

Wileński Teatr Łątek w Łodzi

W lokalu dzielnicy Fabrycznej PPS w Łodzi występuje Wileński Teatr Łętek w bajce pt. „O gwiazdkę z nieba". Widownia wypełniona jest codziennie młodymi widzami — w dnie powszednie odbywają się jedynie przedstawienia ulgowe dla szkół powszechnych i przedszkoli. Dziatwa z entuzjazmem przyjmuje przedstawienie, i z wyraźną niechęcią opuszcza, po zakończeniu bajki salę.

Teatr Łątek wraz z Teatrem Kukiełek, który wyjechał ostatnio na prowincję, należą do Towarzystwa Teatrów Ludowych.

Mała i prymitywna jest scena, oświetlona zwykłą lampką, mała i ciasna jest widownia, proste i biedne są dekoracje. Kierowniczki teatru — matka i dwie córki Totwen — postawiły sobie trudne zadanie. Pomimo braku środków, pomimo wszystkich przeszkód i niedogodności — stworzyć spektakl na wysokim poziomie artystycznym. Cel ten osiągnęły. Rodzina Totwen sama opracowuje tekst, rzeźbi lałki, szyje dla nich stroje i kieruje ruchami marionetek, osiągając wspaniałe efkty.

Życzymy trzem dzielnym kierowniczkom, aby teatr ich rozwinął się, otrzymał subsydia, wyszkolił przyszłych współpracowników i zagrał na odpowiedniej scenie, w odpowiedniej oprawie.

R.

Teatry łódzkie

W niedzielę, dnia 25 listopada 1945 r. o godzinie 12-ej **PORANEK TAŃCA I PIOSENKI** Wykonawcy: Buczyńska, Górska, Bogucki, w Teatrze **„Syrena"** Traugutta 1.

Teatr W. P. codziennie świetna komedia francuska „OSTROŻNIE. ŚWIEŻO MALOWANE" René Fauchois. Znakomita kreacja Jacka Woszczerowicza w otoczeniu Godlewskiej, Jezierskiej, Łabuńskiej, Łuczyckiej, Mrozowskiej, Bugajskiego, Daczyńskiego, Maliszewskiego i Modrzewskiego, reżyseria Edmunda Wiercińskiego oraz dekoracje Axera składają się na wielki sukces teatralny przedstawienia. W niedzielę pp. o godz. 15,30 sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" z Horecką (George Sand), Mrozowską (Solange- i Świderskim (Chopin) w rolach głównych Rezyseria Jabłonkówny. Dekoracje i kostiumy Rybkowskiego.

Teatr Powszechny T. U. R. codziennie o godz. 19,15 „PAN JOWIALSKI" Fredry. W niedzielę o godzinie 12 w południe Poranek Recytatorski K. Rychterówny, o godz. 16 „Pan Jowialski".

Estrada Poetycka przygotowuje na niedzielę 2 grudnia o godz 12 w poł. druga audycję Estrady „LISTY CHOPINA" w opracowaniu Karola Stromengera. Wykonawcami będą: Zofia Małynicz, Jan Kreczmar (recytacje i Władysław Kędra (fortepian). Kierownictwo artystyczne Marii Wiercińskiej.

Ostatnie dwa dni. W sobotę i niedzielę Teatr **„GONG"** (Klińskiego 124) gra po raz ostatni pełne humoru, dowcipu i satyry widowisko „Dziesięć deka serca".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

CODZIENNIE

Utwór sceniczny w pięciu aktach

„PYGMALION"

Bernarda G. Shawa

Początek przedstawienia o godz. 19,15.
W niedzielę i święta o godz. 15,30 i 19,15.

Kasa czynna od godz. 15.00, w niedziele i święta od godz. 10. (Kr)

W sobotę, dn. 24 br., o godz. 21 w reprezentacyjnych salach Województwa przy ul. Ogrodowej 15 a odbędzie się ostatni przed Adwentem wielki bal akademicki pod hasłem „Łódź swojej Politechnice". Łaskawy protektorat objęli ob. ob. Jego Magnificencja Rektor Prof. B. Stefanowski, Wojewoda Dąb-Kocioł, Prezydent Miasta K. Mijal, V-wojewoda Szudziński, płk. Moczar. W części artystycznej wystąpią: Stefcia Górska, Ina Wolska, Wacław Jankowski i Albert Harris. Gospodarz balu — Józef Węgrzyn.

Bufet obficie zaopatrzony. Ceny przystępne. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc dla studentów.

„SZOPKA POLITYCZNA"

Ostatnie cztery dni!

od czwartku 22. 11. do niedzieli 25. 11. włącznie w **Studio Muzycznem Łódzkiej Agencji Koncertowej, ul. Traugutta 1.**

Początek przedstawień o godz. 20-ej, w niedzielę o godz. 17 i 20.

Przedsprzedaż codziennie od godziny 10-tej do 14-tej w Łódzkiej Agencji Koncertowej, Traugutta 1. (pap)

„SZOPKA POLITYCZNA"

Dziś i dni następnych (w niedzielę, dnia 25 listopada po raz ostatni) **„Szopka polityczna"** grana jest w Studio Muzycznym, Łódzkiej Agencji Koncertowej, ul. Traugutta 1 (telefon Nr 176-82).

Przedsprzedaż biletów codziennie od godziny 10 do 14-ej w Łódzkiej Agencji Koncertowej, Traugutta 1.

ZAWIADOMIENIE

W dniu 28 bz,

W dniu 28 bm. o godzinie 18-ej w lokalu Sądu Okręgowego w Łodzi, sala Nr 1 odbędzie się pod przewodnictwem obywatela Prezesa Sądu Apelacyjnego zebranie wszystkich ławników, biorących udział w posiedzeniach rehabilitacyjnych oraz Sędziów Przewodniczących przy rozpoznawaniu powyższych spraw.

Dziś i codziennie o godz. 19,15

w Teatrze „Syrena" Traugutta 1

„Miłość i Propaganda"

W niedzielę, dnia 25 b. m. 2 przedstawienia o godz. 16-ej i o godz. 19,15.

WYDZIAŁ SPÓŁDZIELCZY AKADEMII ROLNICZEJ

rozpoczyna zajęcia z dniem 26 b. m. w poniedziałek w domu PPS przy ul. Andrzeja 46, I p.

Początek wykładów o godz. 9-ej rano.

Sladowski Władysław

poszukuje siostry swej Stefanii Robak ostatnio zamieszkałej we wsi Ciotcza pow. Lubartów. Wiadomość proszę kierować do Administracji „Robotnik".

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty stolarskie całkowitego urządzenia apteki (loże, szafy, stoły i tp.) dla apteki Ubezpieczalni Społecznej w Obwodzie przy ul. Leczniczej Nr 6. Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej 225 w pokoju Nr 35 do dnia 3 grudnia 1945 r. do godziny 10 przed południem w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na roboty urządzenia apteki".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Ubezpieczalni Społecznej pokój Nr 35 od godziny 8 do 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godzinie 11-ej rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł 5.000 złożyć należy w kasie Ubezpieczalni Społecznej a kwit dołączyć do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

Wielki wiec sprawozdawczy

Dzisiaj o godz. 16-ej w hali targowej na placu Reymonta w Łodzi odbędzie się zorganizowany przez Radę Okręgową Związków Zawodowych wielki wiec poświęcony sprawozdaniu z I Kongresu Zw. Zaw. pod hasłem międzynarodowej solidarności i jedności klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W wiecu udział weźmie Prezydium Kongresu i goście zagraniczni.

Dzieci, do Teatru Łątek

Wileński Teatr Łątek (Łódź, ul. Wigury 4-6) gra bajkę „O gwiazdce z nieba". W niedzielę 2 przedstawienia: o godz. 12-ej i 16-ej po południu.

PODANIA LEKARZY I FARMACEUTÓW

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi zawiadamia wszystkich lekarzy i farmaceutów, którzy ubiegają się o prawo praktyki a nie mogą się wykazać należytymi dowodami z powodu trudności otrzymania odpisów dyplomów ze Lwowa, Wilna i Kowna, o złożeniu podań w Wydziale Zdrowia, ulica Piotrkowska 113, IV piętro, pokój 420 do dnia 27 listopada br. W podaniu powinny być następujące dane:

1. Nazwisko i imię.
2. Data urodzenia i miejsce.
3. Nazwa uczelni i wydziału.
4. Rok ukończenia studiów.

Podania należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie, gdyż Wydział odesłać je musi do Ministerstwa Zdrowia, które czyni starania aby drogą dyplomatyczną wydobyć odpisy dyplomów z uniwersytetów tych miast.

Koncert recytatorski Kazimiery Rychterówny

Koncert recytatorski Kazimiery Rychterówny odbędzie się jutro o godz. 12 w poł. w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21 w Łodzi.

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

DR MED. A. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalista chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, przyjmuje Piotrkowska 33 godz. 11–1 i 3–5.

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja Nr 3, przyjmuje od 3—6. (1411)

LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28.

Dr. MED. J. VOGIEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

RENTGEN (prześwietlanie płuc i serca) ul. Wigury 17. (1296)

DR E. REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26. (1560)

Zaofiarowanie pracy

FABRYKA Chemiczna zatrudni rutynowanego **buchaltera.** Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do PAP, ul. Piotrkowska 133, pod „Chemiczna". (pap)

MASZYNIŚCI drukarscy, krajacz - introligator potrzebni natychmiast. Zgłoszenia: Zakłady Graficzne, Żeromskiego 87.

POTRZEBNA zdolna panienka do biura handlowego. Oferty do Administr. „Robotnika" pod „Solidna". (1561)

HAFCIARKI, siły pierwszorzędne, na stałą pracę potrzebne. Przyjmuje uczennice w naukę, Seredyńska, Łódź. Piotrkowska 255, tel. 107-16. Artyst. Pracownia Paramentów kościelnych. (1494)

Kupno i sprzedaż

HURTOWNIA Włókienniczo - Galanteryjna „MIR' Stanisław Trawiński. Łódź, ul. Piotrkowska 49, tel. 102-03, rozpoczęła wysyłkę towarów w każdej ilości za pobraniem pocztowym. Obsługa solidna, szybka i fachowa! Cenniki i prospekty na żądanie. Duży wybór towarów — ceny najniższe!

FABRYKA cukierków i marmoladek **„Delicja",** Łódź, Żeromskiego 51. Poleca w wielkim wyborze cukry po cenach reklamowych. (1170)

PARNIKI i kuchnie kotłowe w większej ilości do odstąpienia. E. Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

PŁYTY patefonowe skupuje „Plytoman", Łódź, Piotrkowska 34. (1477)

BIUROWE MASZYNY wszelkich typów i marek. Fotoaparaty małoobrazowe. Teodolity. Niwelatory. Mikroskopy lekarskie. Cyrkle Suwaki. Złote pióra. Kupno – Sprzedaż – Naprawa Marian Pujdak. Warszawa, dawniej Mrszałkowska 118. Obecnie: Marszałkowska 79. Wznowił działalność. Filii nie posiada.

SODĘ KAUSTYCZNĄ, rabana w bębnach 80 kg poleca hurt. Stefan Porawski. Łódź ul. Zawadzka 20, tel. 190-40.

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26. Poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramarynę, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp.

SPRZEDAM wagę analityczną, nową. Wiadomość telefonicznie 183-15, od 10 rano do 16. (1563)

OKAZYJNIE porcelana serwis (Maissen) komplet 70 szt. oraz na 12 osób herbaciany, porcelana saska. Julianów, ul. Skarbowa 27 I p., niedziela rano do 11 g., wieczór od 6-ej (1567)

Lokale

POKOJU umeblowanego z wygodami poszukuje kulturalny, samodzielny, bezwzględnie wypłacalny pan. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Robotnika" Nr 12. (1559)

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju umeblowanego z wygodami, tel. 148-23 do 16-ej. (pap)

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Tel. 134-16. (1562)

Różne

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: świadectwo konia, 2 dowody osobiste, 2 karty rejestr. na rowery, Nr 146, książeczkę K.K.O. Nr 33 na nazwisko Stefankiewicz Leon zam. w gorzelni Prusinowice, pow. Sieradz, pow. Łódź. Znalazcę proszę o zwrot. Łódź, Napiórkowskiego 47/49, sklep z kapeluszami. (1564)

ZGUBIONO dokumenty: dowód osobisty, kartę repatriacyjną, 4 metryki ur. dzieci, zaświadczenie P. U. R. na gospodarkę (pieniędzy nie było), Kruk Antoni, wieś Wiaczyn Nowy, gm. Nowosolna, pow. Łódź. Proszę o zwrot dokumentów. (1565)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, wydaną w Skierniewicach, legitymację służbową, P.M.T. w Łodzi na nazwisko Eugenii Kieszkowskiej. (1566)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—06244 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2